

## FRAGMENT KSIĄŻKI

Adresuję tę książkę szczególnie do tych młodych ludzi, często kształcących się lub wykształconych, którym nie starcza odwagi, by podzielić się swymi problemami w wierze z kimkolwiek. Z własnego wyboru stają więc samotnie na rozdrożu.

Z upływem czasu utwierdzają się w zbliżającym ich do ateizmu przekonaniu, że wiedzy, którą posiadli, nie da się pogodzić z wiarą w Boga, której podstawą jest przecież przekonanie o Jego istnieniu.

W książce tej próbuję wykazać, że ateści popełniają błąd gdy twierdzą, że możliwe jest rozstrzygnięcie sprawy istnienia Boga przy użyciu narzędzi poznania, jakimi dysponuje współczesna nauka, gdy bada świat materii. Nie jest to moim zdaniem możliwe, co oznacza, że mogą oni jedynie wierzyć, że Boga nie ma. Są w istocie osobami wierzącymi, tyle że inaczej.

W książce tej próbuję odpowiedzieć na wiele ważnych, niekiedy kontrowersyjnych pytań. Na kolejnych etapach pokonywanej przeze mnie drogi brzmiały one między innymi tak:

*Czy istnieje Bóg, Stwórca Wszechświata, Ziemi i wszystkiego co się na niej znajduje?*

*Czy możliwe jest pogodzenie poglądu o ewolucyjnym rozwoju Wszechświata, który podobno narodził się w Wielkim Wybuchu, z biblijnym opisem stworzenia świata?*

*Czy możliwe jest pogodzenie teorii ewolucji z treścią tych fragmentów Pisma Świętego, które mówią o stworzeniu człowieka?*

*Czy prawdą jest to, co o relacji między Bogiem a człowiekiem mówi nauczanie Kościoła katolickiego?*

*Jak pogodzić wizerunek chrześcijańskiego Boga miłości i miłosierdzia z ogromem cierpienia obecnego w stworzonym przez Niego świecie?*

*Czy Pismo Święte jest wiarygodne?*

W rozważaniach swych poruszam jedynie niektóre, wybrane zagadnienia związane z wiarą w Boga. Wypowiadam się na ich temat zgodnie z moim ich rozumieniem, nie wykraczając przy tym, mam nadzieję, poza ramy określone nauczaniem Kościoła katolickiego.

Nie sięgam do wielu problemów ważnych, ale mieszczących się w sferze, w której jestem niekompetentny, ani do takich aspektów wiary i praktyki religijnej, w których, moim zdaniem, wypowiadać się powinni jedynie duchowni i teolodzy.

Nie odnoszę się do doktryn religijnych mojego, ani żadnego innego Kościoła czy wyznania. Nie usiłuję ich wartościować. Widzę bezsens pozostawania we wrogiej opozycji wobec chrześcijan z innych wspólnot religijnych niż ta, której członkiem przypadło mi być. Są mi bliscy, gdyż są moimi braćmi w wierze w tego samego Boga, choć pozostają na drogach nieco różnych od tej, którą przyszło mi pokonywać.

Jestem przekonany, że Bóg znajduje wszystkich szukających Go na każdej z prowadzących do Niego dróg, jak sądzę, także na tych dalekich od chrześcijaństwa. I oni są mi braćmi. Mamy wspólnego, choć różnie nazywanego Ojca. To powinno nas łączyć ponad podziałami pozornie niemożliwymi do przezwyciężenia.

W książce tej uzasadniam nie tylko moje przekonanie, że Wszechświat ma swojego Stwórcę, ale także to, iż wiarygodne jest twierdzenie chrześcijan, iż Stwórca ten darzy człowieka miłością, oczekuje jej odwzajemnienia i pragnie, by człowiek traktował Go jako swego Ojca, oraz że istnienie relacji miłości między Bogiem i człowiekiem nadaje sens naszej egzystencji, w stworzonym przez Niego świecie.